

EMILIA KAŁUZIŃSKA

„KURZA TWARZ” I „KURZY MÓZDZEK”. PRÓBA REKONSTRUKCJI JĘZYKOWEGO OBRAZU KURY

Mowa ludzka, ten najdoskonalszy tłumacz wyobrażeń i uczuć człowieka,
choć na tak rozliczne, tak znacznie między sobą różniące się języki rozdzielona,
jednakże po wszystkich częściach świata, jest w pewnym względzie jedna:
bo jest zasadzona na jednychże prawidłach rozumu, stosownych do natury rzeczy,
na jednakim sposobie myślenia, i uczucia serca ludzkiego.

Samuel Bogumił Linde (1807–1814: I)

Co było pierwsze: jajko czy kura? To fundamentalne naukowo-filozoficzne pytanie można odnieść także do języka. Tutaj odpowiedź okazuje się prosta. W języku pierwszeństwo przysługuje kurze. Świadczy o tym związek frazeologiczny *jajko mądrzejsze od kury*, *pisać jak kura pazurem*, *znać się jak kura na pieprzu*, *być wartym czarnej kury* – także i inne przykłady pokazują, w jaki sposób człowiek nazywa przytrafiające mu się zdarzenia i stany rzeczywistości. Próbuje je nazwać i przybliżyć na zasadzie podobieństwa, analogii. W tym wypadku to obserwacja udomowionego ptaka z rodziny kurowatyh stanowi punkt odniesienia dla zwięzłego ujmowania podobnych sytuacji. Bliski kontakt człowieka z kurami owocuje od wieków pewną pobieżną znajomością tych ptaków, a w rezultacie – licznymi związkami frazeologicznymi i przysłowiami bazującymi na opisie ich zachowania. Porównywanie ludzi do kur wydaje się zjawiskiem ciekawym i dlatego stanie się przedmiotem zainteresowania niniejszej pracy. Zostanie tutaj przedstawiony pewien

drobny wycinek językowego obrazu świata, przez Jerzego Bartmińskiego określany jako „[...] zawarta w języku, różnie zwerbalizowana interpretacja rzeczywistości dająca się ująć w postaci zespołu sądów o świecie. Mogą to być sądy «utrwalone», czyli mające oparcie w samej materii języka, a więc w gramatyce, słownictwie, w kliszowanych tekstach (np. w przysłowiaach), ale także sądy presuponowane, tj. implikowane przez formy językowe, utrwalone na poziomie społecznej wiedzy, przekonań, mitów i rytuałów”¹. Według Renaty Grzegorzczukowej językowy obraz świata stanowi „strukturę pojęciową utrwaloną (zakrzeplą) w systemie danego języka, a więc jego właściwościach gramatycznych i leksykalnych (znaczeniach wyrazów i ich łączliwości), realizującą się, jak wszystko w języku, za pomocą tekstów (wypowiedzi)”².

Wychodząc od najstarszych dostępnych źródeł, postaram się zaprezentować słownictwo dotyczące kury, pokazać jej językowy obraz, a także uchwycić zmiany w tym obrazie. Do analizy znaczenia wyrazu *kura* dołączę rozważania o samcu (mam tu na myśli leksem *kur*), a także niektórych innych wyrazach pochodnych oraz z kurą związanych, które zwróciły moją uwagę podczas gromadzenia materiału. Do wybranych frazeologizmów spróbuję zastosować teorię metafor pojęciowych George’a Lakoffa i Marka Johnsona³, co powinno wykazać, jakie biologiczne cechy kury weszły na stałe do wyobraźni ludzkiej, a stąd też do języka. Pracę podzielę na trzy części, z których pierwsza będzie opierała się na źródłach staro- i średniopolskich. Na podstawie *Słownika staropolskiego*, słowników Mączyńskiego, Knapiusza, a także polszczyzny XVI wieku postaram się uchwycić najstarszy językowy obraz kury. Skorzystam także z materiału zamieszczonego w *Małym słowniku zaginionej polszczyzny*. W drugiej części artykułu skupię się na przedstawianiu obrazu kury w słownikach nowopolskich: *Słowniku języka polskiego* Lindego, *wileńskim*, *warszawskim* oraz *Słowniku Doroszewskiego*. Aby wzbogacić rozważania o aspekt ludowy, posłużę się przysłowiami zgromadzonymi przez Adalberga. W części ostatniej na podstawie *Słownika frazeologicznego języka polskiego* Skorupki, *Uniwersalnego słownika języka polskiego* i *Wielkiego słownika frazeologicznego PWN z przysłowiami* spróbuję uchwycić najnowsze spojrzenie na kurę i omówić wyrażenia mające wyraz *kura* w leksykalnym składzie.

¹ *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990, s. 12.

² R. Grzegorzczukowa, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz...*, s. 41.

³ Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 1988.

Na koniec tego wstępu powinnam poczynić jeszcze dwie uwagi. Po pierwsze, w prezentowanych źródłach można wyróżnić trzy podstawowe definicje leksemu *kura*: ‘samica koguta’, ‘samica ptaków kurowatych’ i w l. mn. ‘kury i koguty razem wzięte’. W pracy nie będę rozwodzić się nad różnicami definicyjnymi w tym zakresie. Druga uwaga dotyczy skrótów źródeł stosowanych w pracy, ich wykaz znajduje się w bibliografii.

1. Najstarszy językowy obraz kury

Wyraz *kura* notowano przynajmniej od XV wieku. Z przykładów podanych w *Słowniku staropolskim* dowiadujemy się, że kury (traktowane łącznie jako kury i koguty) bywały przedmiotem sporów i formą zapłaty, co pokazuje zdanie: *O które kury Paweł na Bogusza żałował tych mu on nie pokradł*. W *Słowniku* Mączyńskiego natrafiamy na formy: *gallus* – w znaczeniu ‘kur’ oraz *gallina*, czyli ‘kokosz’, i stąd bierze źródło ciekawa rodzina wyrazów. Łacińskie *gallinaceum* to ‘kokosze jaje’, czyli ‘rzecz osobliwa, rzadka, kosztowna, wielkie szczęście i bogactwa’. *Gallinaris* – to ‘ten, kto kury opatruje’ – a *gallinarium* – ‘miejsce, gdzie kury chowają’. W języku polskim te dwa znaczenia obsługiwało jedno określenie – *kurnik*, zarówno gdy odnosiło się do osoby (sługi), jak i do szopy, pomieszczenia na kury. Leksem *gallus* stanowił także wzór dla określenia *gallipes*, co znaczyło ‘kurzonogi’.

W *Słowniku polszczyzny XVI wieku* wymienia się różne gatunki kury: *indyjską* – *indyka* (‘ponura, odmiennego grzebienia’), *afrycką* (‘pstrego pierza i garbatą’) oraz *włoską* (‘nośną, dobrą do chowania’). Jednak wyraz *kura* w epoce średniopolskiej był mniej popularny niż *kokosz* czy *kwoka*. W leksykonie Knapiusza wyrazy te pojawiają się znacznie częściej, mamy tutaj *kokosz młodą* (*kurzycę*), *nasiadłą*, *nieśną* i taką, ‘co się wywiodła’ (‘kurczęta wodzi’). Na szesnastowieczny językowy obraz kury i kura składa się akcentowanie ich postawy wskazującej na pychę i zarozumialstwo, np. *pyszny tylko chodzi do czaso jako kur upstrzony z postawami swemi* (SXVI). Zapewne obserwacja zachowania ptaków doprowadziła także do powstania takich, pojawiających się w teaurusie Knapiusza, jednostek leksykalnych, jak *kokoszyć się*, co autor tłumaczy jako ‘podejmować boki, pawić się’ oraz *kokotliwy* (od *kokot*) – ‘gorliwy, sierzysty, swarliwy’. Negatywnie postrzegana kura dała też źródło rzeczownikowi *kuropłoch* o znaczeniu ‘człowiek zmienny, niepoważny i lekoduszny’ (SXVI). Pojawiały się wprawdzie językowe przebłyski doceniania kur i kurów, które mogły symbolizować dostatek i bogactwo, np.: *w domu*

obfitość sadowi się wszędzie kurów pogrzędzie (SXVI), ale zazwyczaj podkreślało się ich niską wartość, co uwidoczniają przykłady z Reja: *Nie czyńsie pawiem jeśliś kur* albo *Trudno ma jastrzębia kto uczynić z kura* (SXVI). Podobne konotacje pojawią się później w dziele Adalberga: *biada tej kurze, co się na niej jastrzęb przyprawia*. W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie, skąd bierze się niski status kury, wypada sięgnąć do biologii. Kura domowa występuje w każdej części globu i jest najliczniejszym ptakiem świata. Oprócz pospolitości negatywnie wyróżnia ją nieumiejętność latania. W przeciwieństwie do innych ptaków ma także słaby wzrok, co zmusza ją do wczesnego chodzenia spać. Jako ptak udomowiony nie boi się człowieka, a złapanie jej nie stanowi większego problemu, nie jest więc zwinna i szybka. Ptaki cechują ponadto zazwyczaj piękny śpiew, barwne upierzenie lub fascynujące rytuały godowe. Na tym tle gdacząca kura z małą główką, pulchnym ciałem i krótkimi, szerokimi skrzydłami prezentuje się nieatrakcyjnie⁴.

Hierarchia panująca wśród kur bywała przenoszona na życie rodzinne, np. relacje między pokoleniami pokazuje przysłowie: *Jużci dziś nie tylko kury mądre ale też i same jajca*, gdzie w domenie źródłowej można by umieścić brak doświadczenia u istot niedorosłych, domeną docelową zaś jest krytyka przemądrzałości „jaj”. Widać więc, iż język uznaje pierwszeństwo kury przed jajkiem. Stosunki między małżonkami ujawnia zdanie: *Nie podoba mi się ten dom, w którym kiedy i kokosz gdacze kur milczy* (SXVI). Wiąże się to z aktywną rolą samca, który, *kokorekając*, nie tylko zawsze sam wstaje o świcie, gotów na nowy dzień, ale także pobudza (dosłownie) do tego innych: *Kurowie poją kilka razów przede dniem aby się każdy ocucił a patrzył gdzie leży, by go Słońce na łożu nie zastało* (SXVI). Uwidocznia się tutaj opozycja między wysokim *kokorekaniem*, *pianiem* a *gdakaniem* kury, czyli niewnoszącym niczego nowego powtarzaniem tych samych dźwięków. Przytoczone wyżej zdanie ma również odbicie w antropologii, gdacząca kura symbolizuje bowiem dominację kobiety⁵.

W epoce średniopolskiej pojawiły się nowe rzeczowniki oznaczające *kur-nika* i *kurnik*. Osobę zajmującą się kurami nazywano *kuropasem*, *kokosznikiem* lub *kurzymtatą* (SXVI). Pomieszczenie dla kur natomiast nosiło nazwy *kurzeńca* bądź *kurzyńca* (MSZP). Wyrazy te jednak nie przetrwały. Do nazw

⁴ J. Hanzák, *Wielki atlas ptaków*, Warszawa 1974; A. Presley, red., J. Forshaw (konsultant tekst), *Encyklopedia zwierząt: ptaki*, Warszawa 1992.

⁵ J.C. Cooper, *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, Poznań 1998, s. 136.

zaginionych należą dziś także: *kurczęcina* – ‘mięso kurcząt’, *kurzej* lub *kurzeja* – ‘kura, która nie znosi jaj’, wspomniana wcześniej *kurzyca*, tj. ‘młoda kura’ oraz przymiotnik *kurowy*. Nawet ‘czas, w którym pieją koguty’ miał swoją nazwę, był to *kuropoj*. Widać więc, że potoczne słownictwo dotyczące kury było wówczas znacznie bardziej rozbudowane niż obecnie. Wyrażenia natomiast, których dziś używamy jako eufemistycznych przekleństw, czyli *kurka wodna* albo *kurza noga* zostały odnotowane przez najstarsze słowniki, ale w innych znaczeniach. *Kurza noga* pojawia się w leksykonie Knapiusza jako ‘nazwa ziela’, natomiast *kura wodna* w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* to ‘ta, której nie należy spożywać’: *Ma jadać kury, ptaki (jeno nie wodne)*.

2. Językowy obraz kury w dobie nowopolskiej

W dobie nowopolskiej leksemy *kura* i *kur* zyskały kilka nowych znaczeń. Różne konotacje tych wyrazów pojawiają się w *Słowniku Lindego*. Mamy tutaj, oprócz tradycyjnej pary zwierząt, *kura morskiego*, czyli ‘gatunek ryby’, *kura* o znaczeniu ‘choroby, ospicy’, a dokładniej – ‘gorączki z drobnym wyrzutem’ (takie znaczenie także w *Słowniku warszawskim*), a *kury mazowieckie* to żartobliwe określenie ‘gawronów’ (podobnie w *Słowniku wileńskim*). Inne, nigdzie nie powtórzone znaczenie omawianego leksemu podaje *Słownik wileński*, według którego *kura* to ‘rzymska mitologiczna bogini niespokojności’. *Czarna kura* (SL) natomiast określała ‘lekarstwo dawne dla szalonych, którym rozdartą czarną kurę, albo też gołąbki żywo rozdarte ciepło na głowę przykładano’, stąd też wywodzi się przysłowie: *A już też to warto czarnej kury*, tj. ‘po szalonym zrobione’. Wyrażenie to w uproszczonej formie notuje później w swojej *Księdze Adalberg*: *wart czarnej kury*, natomiast nie ma go w źródłach późniejszych. W *Słowniku Lindego* znajdziemy także *kurzą stopę* jako ‘gatunek prosa’ oraz *kurze serce*, które jest ‘bojaźliwe, tchórzliwe’.

Przyglądając się opisowi definicyjnemu zamieszczonemu w omawianym *Słowniku*, poznajemy cechę kur, jaką jest ślepotą. Uwidocznia się ona w nazwie kury w innych językach słowiańskich, np. słowacka *slepka*, *slepica*, ale też w przysłowiu: *I ślepej kurze trafi się ziarno*, mówiącym o szczęściu, jakie może przydarzyć się głupcowi. Kury często ukazywane są jako głupie i niezdecydowane, co ilustruje też zdanie: *Kury te, które są w kojcu, z kojca się dobywają, a te które nie są w kojcu, do kojca się wdrzeć usiłują* (SL). Inaczej sprawa ma się z pozycją koguta, która bywa często doceniana przez człowieka: *Kura gospodarzem zowią wieśniacy, bo bywa to lepszy gospodarz*

do kokoszek, niż drugi chłop do żonek. Pianie kogutów natomiast stanowiło, i w dużym stopniu zapewne nadal stanowi, rolę wiejskiego zegara. Wyrażenie *kur zapiał*, używane dziś w roli ekspresjonizmu, oznaczało jakąś nieodwracalność, minięcie czasu: ‘klamka zapadła’. Wczesna pora, odpowiadająca pianiu kurów, nie każdemu jednak była na rękę, co ilustruje zdanie: *Markotny prawnik, gdy o kurach pacjent we drzwi zakołace*.

Linde w swoim *Słowniku języka polskiego* podaje bogaty zbiór przysłów, z których nie wszystkie się zachowały. Oprócz wymienionego wyżej: *a już też to warto czarnej kury*, nieznane są dziś: *kura ślepku uczy ani kur choć głośno krzyczy, nie zje nikogo*. Wynika z tego, że najstarsze, a używane do dziś przysłowia zawierające omawiane leksemy to: *dano kurowi grzędę a on chce wieży⁶, jużci dziś nie tylko same kury mądre, ale też i jajca* oraz, wspomniane, *i ślepej kurze trafi się ziarno*. *Słownik wileński* notuje ponadto *pisze, albo grzebie jak kura*. Frazeologizm ten wydaje się ciekawy ze względu na to, iż grzebanie w ziemi jest u kur uwarunkowane genetycznie, co możemy uznać za domenę źródłową wyrażenia. Docelowo zaś zostaje ono skonstrastowane z wyuczonym, kulturowym pismem. Nieumiejętność kaligrafii zostaje więc porównana do znaków, jakie pozostawia po sobie kura na ziemi. Z wyrazów przestarzałych leksykon Lindego podaje jeszcze *kurczęcinę* i *kuropoj* (*kuropiew*). Tutaj także występuje *kuropłoch*, jednak ma on nieco inne konotacje: ‘kuropłochami takich zowią, którym co nie wedle fantazyji zaraz nieprzyjaźń gotowa’, co sugeruje, że określano tak ludzi skorych do awantur, wrogosci. Wyraz ten przeszedł więc ewolucję od znaczenia, które możemy ująć jako ‘płochy w poglądach jak kura’ (‘niepoważny, zmienny, lekkoduch’ w teaurusie Knapskiego), do ‘tego, którego małe rzeczy (kury) potrafią wyprowadzić z równowagi’.

Przyglądając się wyrażeniom przysłowiowym zgromadzonym w dziele Adalberga, można zauważyć, że większość z tych, które mają w sobie człon związany z *kurą*, odzwierciedla relacje w rodzinie. Część z nich dotyczy relacji między głową rodziny a kobietą, np.: *kura pieje, kogut się śmieje, tam się źle dzieje, gdzie kura pieje, kury, koty i kobiety powinny siedzieć w doma*. Wynika z nich, że kobieta powinna być podporządkowana mężczyźnie, nie ma prawa głosu. Inne paremia mówią o relacjach między pokoleniami, podobnie jak w przykładzie omawianym wcześniej – dzieci powinny słuchać rodziców:

⁶ Przysłowie to w wielu wersjach podaje Adalberg, np. ‘dano kurowi grzędę a on jeszcze wieże chce’, ‘daj kurze grzędę, zechce ogroda’, ‘pozwól kurze grzędę, ona lezie wszędy’.

mądrzejsze kurczęta anizeli kura albo kurczęta przed kurami śpiewać nie powinny. Kolejne w różnoraki sposób prezentują macierzyństwo: kurczęta tyją, kiedy matka chudnie, jak kura kurczęta odchowają, to je dziobie, kury niosą dziobem, a krowy dają mleko gębą.

Ponadto kurę i kura przedstawia się jako stworzenia o niskim statusie. Występują często w zwrotach mówiących o małych wymaganiach dla kogoś niskiego rangą: *dobrze kurze i ziarnko, kurki szukał, gąskę stracił, śmielszy kur na swoich śmieciach niż na cudzych wrotach.*

Kury są kłótlive, a ich głównym zajęciem jest grzebanie w ziemi, co pokazują wyrażenia przysłowiowe i porównawcze: *domowe kurki rzadko się zgodzą z obcymi, gdy kury gdaczą, tam coś obcego obaczą, grzebie kura w grzędzie i ziarnko dobędzie, jakby kura nogą pogrzebała.*

Niektóre związki frazeologiczne i przysłowia z leksemami *kura* lub *kur* są trawestacją wyrażen, w których zazwyczaj pojawiały się inne zwierzęta, np.:

Kura co dużo gdacze, zwykle mało niesie jajec. / Krowa, która dużo ryczy, mało mleka daje.

Kur, choć głośno krzyczy nikogo nie zje. / Pies, który głośno szczeka, nie gryzie.

Dobre kurze i ziarnko. / Dobra psu i mucha.

lub inne słowa:

Bodaj was kurk kopnął! / Niech cię piorun trzaśnie!

Dano kurowi grzędę a on jeszcze wieże chce. / Daj mu palec, a on całą rękę chwytą.

Każda kura sobie grzebie. / Każdy sobie rzepkę skrobie.

Nie licz kurcząt, póki się nie wyhodują. / Nie mów hop, póki nie przeskoczysz.

Związki frazeologiczne: *idzie spać z kurami, wygląda jak zdechła albo zmokła kura oraz kurze łapki* po raz pierwszy notuje *Słownik warszawski*. Zamieszczona w nim definicja podsumowuje także typowe zajęcia kury: *siedzi na jajach, wysiaduje jaja, wodzi kurczęta* (później w *Słowniku frazeologicznym* Skorupki pojawi się także: *gdacze, grzebie w śmieciach, znosi jaja*). Do zestawu znaczeń: ‘zwierzę’, ‘nazwa choroby’ autorzy dorzucili jeszcze: *kupek* jako ‘nazwę ciasta weselnego, którym starościna obrzuca młodą parę pod kościołem’, a także, co interesujące, *kurę* o znaczeniu ‘konto przegranych w grze w karty preferans’ (SW).

Bogaty spis nowszych frazeologizmów podaje słownik pod redakcją Doroszewskiego. Pojawia się tutaj wreszcie *kura znosząca, niosąca złote jajka*

(co pojawia się także w bajkach, gdzie złote jajka chronią kurę przed zarżnięciem, Biedermann 2001: 180), ale także *nosić, obnosić się z czym jak kura z jajem* w znaczeniu ‘ustawicznie o czym myśleć, mówić, chwalić się czym, zanudzać wszystkich i siebie jakąś sprawą’. Wydaje się to o tyle ciekawe, że ani ów ostatni frazeologizm, ani znaczenie nie są dziś powszechnie znane – choć notują je także współczesne słowniki. W świadomości społecznej istnieje podobny (choć nigdzie nienotowany) frazeologizm: *obchodzić się z czymś jak z jajkiem* o znaczeniu ‘delikatnie, ostrożnie’. Zasadna wydaje się zatem następująca analiza: u podstaw pierwszego znaczenia tkwi znowuż biologia, obserwacja kury pozwala zauważyć, iż po wysadzeniu jajka, kura wychodzi z grzędy i zaczyna kwokać wyższymi tonami. Byłaby to domena źródłowa wyrażenia. Domeną docelową zaś jest chwalenie się niewielkim dokonaniem. Z czasem jednak człowiek oddalił się od wsi i nie zna już zachowań kury. Zaczął więc przypisywać frazeologizmowi inne znaczenie, wynikające być może ze znajomości właściwości jajka. Domeną źródłową drugiego znaczenia byłoby więc spostrzeżenie, że jajko jest delikatne, zatem kura musi obchodzić się z nim ostrożnie, żeby go nie stłuc, a domeną docelową stanowi tutaj ostrożne obchodzenie się z czymkolwiek.

Inaczej współcześnie rozumiemy także inne zleksykalizowane połączenie: *wyglądać jak zmokła albo zdechła kura*. W słowniku Doroszewskiego zostało ono objaśnione jako: ‘mieć minę nieszczęśliwą, wyglądać jak niezdara, mazgaj’, podczas gdy obecnie mówimy tak na kogoś przemokniętego (*do suchej nitki* chciałoby się rzec) i takie znaczenie podaje *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Z kolei frazeologizm *pisać, bazgrać jak kura pazurem* zyskuje w omawianym słowniku ustaloną formę (wcześniej w *Słowniku wileńskim* tylko: *pisze a. grzebie jak kura*). Podobnie dopiero ten słownik podaje *znać się na czym jak kura na pieprzu* – ‘nie znać się na czym wcale, zupełnie, nie mieć o czym pojęcia’. Zwrot wziął się zapewne stąd, że pieprz nie jest rośliną uprawianą w naszym klimacie, w świadomości zbiorowej nie wiadomo nawet, gdzie występuje (por. *gdzie pieprz rośnie*). Dzieło Doroszewskiego notuje także znaczenie *kury* jako ‘rachunku przegranych w grze w karty’, ale już kolejne słowniki o takiej konotacji nie wspominają. W *Słowniku* owym pojawia się także *kurzy mózg, rozum* o znaczeniu: ‘umysł ciasny, niezdolny do myślenia; osoba z takim umysłem’. Ciekawy wydaje się fakt, iż w języku kury pod względem intelektualnym nie różnią się od innych ptaków, o czym świadczy występujący równolegle *ptasi mózdzek* – ‘płytki, ograniczony umysł’. Występują tu też interesujące: kurza pamięć – ‘nietrwała, krótka’ oraz baśniowy *domek na kurzej łapce*.

3. Językowy obraz kury – spojrzenie najnowsze

We współczesnych słownikach nie znajdziemy już niektórych znaczeń *kury* (rachunku przegranych, mitologicznej bogini) ani frazeologizmu *wart czarnej kury*, co zapewne wiąże się z racjonalizacją kultury i odchodzeniem od wielu naturalnych metod leczenia. Nowe słowniki kładą nacisk na przeznaczenie *kur*, pojawia się *kupić kurę na rosół* (FrazPWN) i *kura* jako ‘potrawa’ (USJP). Pojawiły się także dwa nowe przysłowia, o tej samej wymowie: *jajko kurę uczy* i *jajko (chce być) mądrzejsze od kury*, które miały swoje znaczeniowe odpowiedniki już wcześniej (*mądrzejsze kurczęta aniżeli kura*). Niektóre wyrażenia zmieniły kwalifikator z frazeologizmu na przysłowie, np. *trafiło się (jak) ślepej kurze ziarno (ziarnko)* (FrazPWN).

Współcześnie często używamy wyrażen z leksemem *kura* jako ekspresjonizmów i eufemistycznych przekleństw, np.: *kurza twarz*, *kurza stopa*, *kurza melodia*, *kurna olek* oraz *kur zapiał* w znaczeniu ‘to dziwne, niesłychane, zaskakujące’ (USJP). W epoce traktującej młodość jako przedmiot kultu upowszechniły się także *kurze łapki*, czyli ‘drobne, poprzeczne zmarszczki w kącikach oczu’ (USJP). Słaby wzrok *kur* posłużył zaś za wzór dla potocznego, popularnego określenia zmierzchowej ślepoty (*kurza ślepotą*). *Uniwersalny słownik języka polskiego* notuje także *kurzy mózdzek* i *kurzą stopkę* jako ‘baśniowy domek czarownicy’.

W dalszym ciągu funkcjonuje *kur* jako ‘choroba zakaźna’ i jako ‘ryba’ (*kur rogacz*; USJP). Ciekawy wydaje się nowy zwrot bazujący na porównaniu koloru *kura* do ognia: *czerwony kur* to ‘pożar’, natomiast *puścić (czerwonego) kura* oznacza ‘podpalić coś, wzniecić pożar’ (USJP).

Najbardziej interesujący spośród zleksykalizowanych połączeń zawierających rzeczownik *kura* wydaje się frazeologizm *kura domowa*. Określanie w ten sposób gospodyni domowej wiąże się z porównaniem czynności kobiety do zachowań przejawianych przez kurę: gdakanie, znoszenie jaj, zajmowanie się potomstwem i grzebanie w ziemi. *Kura* nie robi nic ważnego, doniosłego, podobnie jak gospodyni domowa w dyskursie patriarchalnym. Opozycję dla niej stanowi mężczyzna – kogut, symbolizujący aktywność, pracę, umiejętności przywódcze. W znaczeniu frazeologizmu eksponuje się także przypisywaną kurom głupotę, bowiem *kura domowa* to ‘kobieta interesująca się i zajmująca się tylko domem i dziećmi, niemająca szerszych horyzontów myślowych’ (USJP). Warto jednakże mieć na uwadze, iż w *Biblii* i średniowiecznych bestiariuszach *kura* symbolizowała miłość macierzyńską, opiekuńczość i troskliwość⁷.

⁷ H. Biedermann, *Leksykon symboli*, Warszawa 2001, s. 180.

Być może wcześniej dominowało takie znaczenie frazeologizmu. Gdybyśmy spojrzeli zaś na to wyrażenie w opozycji do kury dzikiej, udomowiona byłaby to ta oswojona, podporządkowana, trzymana w zamknięciu w konkretnych celach (w przypadku kury – jajka bądź mięso, w przypadku kobiety – potomstwo i zajmowanie się domem).

Z powyższych szkicowych rozważań wynika, iż słownictwo związane z kurą i kurem wzbogacało siatkę języka w zakrzepłe struktury pojęciowe, kojarzące ludzkie cechy z cechami tych ptaków. Częściowo fakty biologiczne a częściowo tylko pobieżna obserwacja kury i koguta stanowiły od wieków źródło inspiracji dla tworzenia frazeologizmów i przysłów. Co więcej, stanowią je nadal. Wciąż powstają nowe wyrażenia opierające się na relacjach i zachowaniach tych udomowionych ptaków. Porównujemy się do kur, gdy wcześnie wstajemy i kładziemy się spać, gdy charakter naszego pisma pozostawia wiele do życzenia lub gdy zdarzy nam się przemoknąć. Ponadto zestawienie z kurą ma na celu zobrazowanie naszej chciwości, braku kompetencji lub niezasłużonego szczęścia, trafu. Odwrotnie natomiast można powiedzieć, że w języku eksponuje się głównie niską wartość i głupotę kur, jednocześnie uwydatniając kontrastujący obraz samca. Pozytywny wizerunek kury pojawia się tylko, gdy występuje ona w relacjach z potomstwem, które ma jeszcze niższy status od niej (por. *jajko kurę uczy*).

Bibliografia

Literatura podstawowa

- Adalberg S., *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, Warszawa 1889–1894 (przedruk fotooffsetowy, Kraków 1994) (AKp).
- Bartmiński J., red., *Językowy obraz świata*, Lublin 1990.
- Biedermann H., *Leksykon symboli*, Warszawa 2001.
- Busse P., red., *Mały słownik zoologiczny: ptaki*, Warszawa 1990.
- Cooper J.C., *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, Poznań 1998.
- Gajek J., *Kogut w wierzeniach ludowych*, Lwów 1934.
- Grzegorzczkowska R., *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1990.
- Hanzák J., *Wielki atlas ptaków*, Warszawa 1974.
- Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, Warszawa 1988.
- Presley A., red., Forshaw J. (konsultant tekst), *Encyklopedia zwierząt: ptaki*, Warszawa 1992.
- Tresidder J., *Słownik symboli*, Warszawa 2001.

Słowniki

- Doroszewski W., red., *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa 1958–1969 (SD).
- Dubisz S., red., *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 1–4, Warszawa 2003 (USJP).
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., red., *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1900–1927 (SW).
- Kłosińska A., Sobol E., Stankiewicz A., oprac., *Wielki słownik frazeologiczny PWN z przysłowiami*, Warszawa 2005 (FrazPWN).
- Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 2001.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa 1807–1814 (SL).
- Mayenowa M.R., red., *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. 1–31, Wrocław – Warszawa – Kraków 1966–2003. Knapski G., *Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae*, t. 1–2, Kraków 1643–1644 (KTh).
- Mączyński J., *Lexicon Latino-Polonicum ex optimis latinae linguae scriptoribus concinnatum, Regiomonti Borussiae*, 1564, wyd. internetowe: <http://www.pbi.edu.pl> (SM).
- Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa 1967–1968 (SFraz).
- Urbańczyk S., red., *Słownik staropolski*, t. 1–10, Wrocław – Warszawa – Kraków 1953–1993 (SStp).
- Wysocka F., red., *Mały słownik zaginionej polszczyzny*, Kraków 2003 (MSZP).
- Zdanowicz A. i in., red., Orgelbrand M., *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno 1861 (Swil).

Summary

An Attempt at Reconstructing the Linguistic Image of a Chicken

The goal of this paper is to show, at least partially, how “chicken expressions” are realized linguistically. It is an attempt to answer the question of what biological features of this domestic bird have penetrated the human imagination permanently and consequently entered the Polish language. An analysis of such lexical units as ‘kurzy mózdzek’ [chicken brain], ‘bazgrać jak kura pazurem’ [to scrawl], or ‘znać się jak kura na pieprzu’ [to be inexperienced and know nothing] with the aid of conceptual metaphor theory helps to answer the question. The data in the paper is arranged chronologically with the oldest dictionary definitions of the word *chicken* being a starting-point for more recent definitions.